

# Wyjdą z za kierownicy

Ponad 3 tys. kierowców miejskich autobusów wsiadło na wózki inwalidzkie, aby dowiedzieć się, jak ciężko podróżuje się osobom niepełnosprawnym. Po szkoleniu wiedzą, jak im pomóc

**MALGORZATA ZUBIK**

••  
- Gdy pisaliśmy projekt, niepełnosprawni wskazywali na to, że kierowcy nie umieją im pomóc - tłumaczy Przemysław Herburt z Uniwersytetu Warszawskiego, koordynator projektu „Osoba niepełnosprawna w autobusie”. - Widać, że jest zapotrzebowanie na tego typu szkolenia. Już w trakcie szkoleń wskazywali też na to sami kierowcy. Często nie pomagali, bo nie wiedzieli jak.

Początki były jednak trudne. Uniwersytet przez kilka miesięcy nie mógł nakłonić władz Miejskich Zakładów Autobusowych do współpracy. Pomogła dopiero interwencja ratusza. Organizatorzy musieli też zapłacić kierowcom połowę stawki za czas spędzony na treningu. Ale wysiłek się opłacił.

- Wcześniej kierowcy niechętnie wychodzili z autobusu, żeby otworzyć platformę dla wózka, zdarzały się dyskusje - opowiada Dominik Rymer. Jest niepełnosprawny, pracuje w Fundacji Aktywnej Rehabilitacji. Był trenerem szkoleń. - Teraz sam widzę efekty. Kierowcy nie są obojętni i wiedzą, jak pomóc. Pytają o przystanek, na którym chcą wysiąść, żeby podjechać jak najbliżej

chodnika. Widzę to, bo kilka razy dziennie korzystam z komunikacji miejskiej. Mam też relacje od znajomych.

Czego uczyli się kierowcy? Oglądali film ze scenkami prawidłowego i nieprawidłowego zachowania kolegów po fachu. Film nakręcili wcześniej ukrytą kamerą organizatorzy szkoleń, którzy spędzili jeden dzień w miejskich autobusach. Najbardziej drastyczna scena to wywrócenie wózka źle złapanego przez kierowcę i przypadkowego pasażera. Niepełnosprawny wypadł.

Była też część praktyczna - kierowcy wsiadali na wózki. - Niektórzy mieli opory, ale dawali się nakłonić. Byli bardzo zdziwieni, że jest tak ciężko. Musieli prosić o pomoc, bo chociaż zdrowi, to na wózkach nie dawali rady wjechać do środka - relacjonuje Dominik Rymer.

Na szkoleniu uczyli się, jak prawidłowo chwycić wózek, jak pokonywać stopień bez platformy. W trakcie krótkich rund autobusowych na własnej skórze sprawdzali skutki gwałtownego hamowania i przyspieszania oraz ostrych skrętów. Trenerzy zwracali uwagę m.in. na to, aby kierowcy •• podjeżdżali jak najbliżej do krawężnika na każdym przystanku (nie za-

Dziennik

Śr. nakład 548000 egz.

Zasięg lokalny





**Kierowcy sami przekonali się, jak trudno jest wejść z wózkiem do autobusu**

wsze widać z daleka, że na przystanku czeka niepełnosprawny), •• śledzili wchodzenie pasażerów do autobusu, tak by nie ruszać zbyt wcześnie i nie przytrzasnąć kogoś drzwiami, •• uważnie zatrzymywali autobus w zatoce - tak by drzwi nie znajdowały się naprzeciwko kosza na śmieci albo latarni' •• wykonywali tzw. przyklęk, czyli hydraulicznie opuszczali pojazd.

Projekt zaczął się jesienią 2006 r. i zakończył dwa tygodnie temu. W szkoleniu uczestniczyło 3143 kierowców MZA. - Kierowców mamy w sumie 3368. Można uznać jednak, że przeszkoleni są wszyscy, bo wskazówki są przekazywane również nowym pracownikom - zapewnia Adam Stawicki, rzecznik MZA. - Każdy kierowca ma obowiązek pomocy osobie, która włączy przycisk z wóz-

kiem inwalidzkim. Oprócz tego kierowcy z własnej woli stosują tzw. przyklęk autobusu, z czego sam, jadąc z dzieckiem, korzystałem.

Szkolenia nie skończyły się na miejskiej spółce. Przeszło je również ok. 400 osób w dwóch prywatnych firmach transportowych, z których usług korzystają warszawiacy (im organizatorzy za udział w szkoleniu nie musieli płacić).

Czy jednorazowa akcja wystarczy? - Jest duża rotacja kierowców - ocenia Przemysław Herbert. - Trzeba naciskać na MZA, aby szkoliło nowych pracowników. My możemy udostępnić program szkoleń. Przekazywanie wskazówek nie załatwi sprawy. •

### Co to za szkolenia

•• Szkolenia zrealizował Uniwersytet Warszawski. To jedno z zadań projektu Rozwój Umiejętności Życiowych Młodych Intelktualnie Sprawnych, ale Ruchowo Niepełnosprawnych (MISARN). Prowadzi go fundacja Universitas Varsoviensis wraz z sześcioma organizacjami i instytucjami. W większości finansowany jest ze środków unijnych - Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. •

Dziennik

Śr. nakład 548000 egz.

Zasięg lokalny

